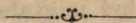




F. 7430

NIEZNANY WIERSZ JÓZEFA SZUJSKIEGO.



Wieczór, urządzony przez młodzież akademicką Uniwersytetu Jagiellońskiego d. 19 maja 1880 r. w celu uczczenia 400-letniej rocznicy śmierci Jana Długosza, a przede wszystkim przedstawiony w teatrze obraz historyczny w 3 aktach ś. p. Józefa Szujskiego, pod tytułem: *Długosz i Kallimach*, pozostanie nazawsze miłą pamiątką tak dla amatorów-akademików, jakoteż i publiczności, znajdującej się na tym wieczorze. A niezwykła to była publiczność, bo najznakomitsi reprezentanci na polu naszego dziejopisarstwa i literatury, zebrani na kongres historyczny imienia Długosza. Sława tego wieczoru rozeszła się wkrótce poza granice Krakowa, wszystkie prawie pisma poświęciły mu zaszczytną wzmiankę. Była to rzeczywiście prawdziwa ucztą duchową, mniej może przypadająca do smaku zwykłej publiczności teatralnej, ile ra-

7430

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA

00.330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

<http://rcin.org.pl>

czej dla tej inteligencji umysłowej, która tam była reprezentowana.

Był to ostatni utwór poetyczny większych rozmiarów nieodżałowanej pamięci Józefa Szujskiego, może nieodpowiadający wymogom teatralnym, ale za to odznaczający się głębokimi poglądami historyzoficznymi i mistrzowską charakterystyką wybitniejszych osobistości z czasów Długosza, która mogła wyjść tylko z pod pióra tak znakomitego znawcy dziejów ojczystych.

Niżej podpisany był inicjatorem tego wieczoru i sam go urządzał, i na jego też prośbę w imieniu młodzieży akademickiej, a zwłaszcza młodych historyków, kształcących się na Uniwersytecie Jagiellońskim, napisał czcigodny profesor powyższy obraz historyczny w krótkim do podziwiania czasie, bo w przeciągu dwóch tygodni.

Wiele też miłych dla niego pamiątek pozostało z tych czasów, a najmiłsze może autografy dwóch wierszy odnoszących się do tej uroczystości. Pierwszy, najpiękniejszy może — jaki Szujski napisał, jest wydrukowany z pewnemi zmianami w epilogu obrazu historycznego „Długosz i Kallimach“ (odbitka z *Przeglądu lwowskiego* r. 1880) i w *Przeglądzie Polskim* tegoż roku. Jestto wiersz, który w czasie przedstawienia żywego obrazu wygłosił królewicz, św. Kazimierz, wieńcząc biust Jana Długosza w obecności dworu Kazimierza Jagiellończyka. Miał go właściwie wygłosić Wit Stwosz,

oddając królowi dzieło swego dłuta, i tem też tłumaczy się owo porównanie:

Naród jak rzeźbiarz, by z ziemskiej gliny

Na chwałę Panu postacie snuł:

Ducha i woli potężne czyny i t. d.

Mieści on w sobie głęboką naukę, jaką nam przeszłość po sobie zostawiła, jak zbawienną w skutkach jest znajomość tej przeszłości i święcenie „pamięci wielkich w ojczyźnie ludzi.“

Drugi rozpoczynający się temi samemi wierzeniami co pierwszy, jest wcale nieznanym, i dlatego podaję go tutaj do szerszej wiadomości. Według pierwotnego planu, wieczór na cześć Długosza miał się rozpocząć kantatą na nutę „Z dymem pożarów,“ do której sam Szujski ułożył następujące słowa:

Pamięcią wielkich w Ojczyźnie ludzi

Dźwiga się naród, mocniej duch,

Orle się skrzydło do lotu budzi

W orli przeszłości porasta puch.

Na walki ciężkie, bóle, męczarnie,

Na codzienności błędy i trud:

Ten, co najlepiej przeszłość ogarnie,

O, ten najlepiej uzbrojon lud.

Więc nie zamknijci w dziejach niedoli,

W doczesnych burzach dzisiejszych dni,

Czuając, co pali dzisiaj i boli
 Czuśmy, czem wczoraj narodu skrzy.
 Z grobów, gdzie życie dawne spoczęło,
 Gdzie prawd złożonych tyle i sił,
 W przyszłości naszej spokojne dzieło
 Wiedzmy, czem naród stawał i żył.

Kantata ta jednak nie była odśpiewana, lecz
 zastąpioną Psalmem 116 *Laudate Dominum* F.
 Liszta.

Dr Jan Leniek.



7.7430

F
7430